PAMIĘTNIK ZAGRANICZNY.

10. Sierpnia. R. 1822. Nr: 6.

Wychodzi co tydzień. Prenumerata półroczna wynosi razem z Wandą w Warszawie Zło: 27. z Pocztą Zło: 30; bez Wandy w Warszawie Zło: 15. Po Województwach Prenumerata na sam Pamiętnik Zagraniczny bez Wandy nieprzyjmuje się. Przy końcu Tomu dodany będzie Tytuł i Spis rzeczy.

O MACHINIE GRAJĄCEJ w SZACHY WYNALAZKU KEMPELENA WYRESTAUROWANEJ w LONDYNIE.

z dzieła: Repertory of arts and Manufacture.

To arcy dzieło mechaniki, znane pod nazwikiem grającego w szachy wynalezione było przez Wolfganga Kempelena szlachcica Węgierskiego i urzędnika dworu Cesarstwa Austrjackiego. Kempelen od pierwszej młodości okazywał niepospolity talent i skłonność do nauk mechanicznych, i dał się poznać przez liczne i godne zastanowienia wynalazki. Znajdował się w Wiedniu, gdy Cesarzowa Marja Teresa w r: 1769 wezwała go, aby był obecny doświadczeniom magnetycznym z któremi w obliczu Monarchini popisywać się miał Francuz nazwiskiem Pelletier. Wczasie wystawienia, Kempelen dał Cesarzowej do poznania, że byłby w stanie zbudować machinę którąby więcej jeszcze zdumiewająca i bardziej niepojęte pokazywała skutki nad te które dopiero co widziała Cesarzowa. Marja Teresa zachęciła go do zaczęcia tej pracy, wziął się do niej i dotrzymał słowa oddawszy jej po upływie sześciu miesięcy swego w szachy grającego Automatę.

W Wiedniu gdzie tę machinę naprzód pokazywano, zadziwiła Cesarzowę, jej dwór, i mnóstwo oświeconych i ciekawych osób. Publiczne pisma stały się wkrótce odgłosem powszechnego zadziwienia. Wynalazca przyjął pochwały z obojętnością i skromnością prawdziwej zasłudze właściwą. Niechciał nawet z Początku swego arcy dzieła wystawiać na widok publiczny, ani go sprzedać za bardzo znaczną cenę którą mu ofiarowano; zajmował się innemi doświadczeniami, zapomniał o swoim Automacie i zupełnie go rozebrał. W kilkanaście lat potem, gdy Wielki Xiążę Rossyjski Paweł znajdował się w Wiedniu, Józef II przypomniał sobie o Machinie grającej w szachy, prosił więc Kempelena, ażeby ja znowu złożył i pokazał W. Xięciu i Jego Małżonce. W pięć tygodni Machina została złożoną, i podobnież jak i za pierwszą razą wzbudziła powszechne za-

dziwienie. Namawiano wynalazcę, ażeby z tym arcy dziełem swojem objechał obce kraje, i zaspokoił żądanie ciekawej publiczności. Dał się nakoniec nakłonić, a gdy mu Ceserz Józef dwuletniego urlopu udzielił, z Automatem swoim puścił się w drogę, zwiedził Niemcy, Włochy, Francją i w r: 1785. przybył z nim do Anglji.

Kempelen w r, 1804 umarł w 71 roku życia. Syn jego sprzedał tę machinę teraźniejszemu jej właścicielowi bardzo znakomitemu Mechanikowi Londyńskiemu, który w podobnych wynalazkach jednemu tylko Kempelenowi ustępuje.

Automat grający w szachy stoi teraz w głębi sali. Jest w postaci Turka, w wielkości naturalnej, i w narodowym stroju. Turek ten siedzi za skrzynią mającą półczwarta stopy długości, dwie stopy szerokości, i półtrzecia wysokości. Ma związek z skrzynią za pomocą krzesła na którem jest posadzony. Cała machina stoi na czterech kółkach i może podług upodobania toczyć się po całej sali. Wierzch skrzyni jest nakształt stolika, na którym widać szachownicę miernej wielkości; zdaje się iż na nią Automat ma oczy wlepione. Prawą ręką opiera o stolik, lewo ma cokolwiek wzniesioną.

Osoba pokazująca tego Automata, od tego zaczyna, iż całą machinę na kółkach po sali między widzami oprowadza. Poczem otwiera kilka drżwiczek w skrzyni, dwie z przodu i dwie z tyłu, wyciąga małą płydką szufladę, w której są szachy, i poduszka, tę Automatowi pod lewą rękę podkłada poczem otwiera jeszcze dwie drzwiczki, i odkrywa płócienną zasłonę, pokrywającą znajdujące się w kadłubie otwory. Po tych przygotowaniach, przeprowadza jeszcze raz machinę po sali, ażeby podejrzliwi widzowie przekonać się mogli, iż niemaż w środku żadnej żyjącej istoty, zapala nakoniec swiecę woskową i stawia ją w środek skrzyni, a tym sposobem cały mechanizm widocznie się pokazuje. Jeżeli po skończonej partji kto jeszcze raz całą machinę chce obejrzeć, chętnie mu to jest dozwolone.

Kadłub Automaty przedzielony jest małą ścianką na dwie nierówne części. Scianka z prawej strony jest węższa i zaledwie trzecią część całego kadłuba zajmuje; widać w niej mnóstwo kół, walców, sprężyn i tym podobnych jak w zegarku. W lewej przegrodzie jest tylko kilka kół; dwa walce i dwa piony. W kadłubie i w nogach widać rury które zdają się udzielać poruszenia różnym częściom mechanizmu.

Gdy ciekawość widzów jest zaspokojoną że nikogo wśrodku machiny niema, zaraz pokazujący zasuwa szuflady i zamyka drzwiczki, poczem zapomocą kluczyka nakręca cały mechanizm, podkłada automatowi poduszkę pod lewą rękę i wzywa jaką osobę w szachy grającą ażeby do gry zasiadła poczem ustawiają się w szachy w należyty porządek, a niezdarza się nigdy żeby automat partją przegrał.

Przy zaczęciu gry Automat bierze szachy białe i partją rozpoczyna. Są to małe korzyści które mu dozwolić trzeba. Gra mańkutem, a rękę prawą jakem wyżej powiedział trzyma na stole. Przed zaczęciem gry schyla Automat głowę jakby chciał dobrze przypatrzyć się grze; po skończeniu gry podnosi ją. Gdy chce grać lewą rękę zwolna podnosi, i prowadzi ją na miejsce na którym stoi sztuka szukana. Ręka otwiera się, palce rozciągają, bierze sztukę i zanosi ją na miejsce na którym postawić chce, poczem jak naturalniej rękę cofa i nazad na poduszce opiera. Gdy ma jaką sztukę do wzięcia, Automat też same czyni co i wprzód poruszenia, stawia jednak sztukę wziętą za szachownicę, wraca do sztuki swojej i stawia na pustem polu. Wszystkie te poruszenia odbywają się z taką akuratnością i szybkością, mimo wszelkich trudności, Automat tak ostrożnie gra iż żadnej obcej niedotyka sztuki, że koniecznie w przytomnych wzbudzać musi podziwienie.

Jak tylko grający przeciwko Automatowi, sztukę posunie, lub zabije, Automat wstrzymuje się od gry na krótką chwilkę, jakby się namyślał, ale też zaraz potem znowu grę dalej prowadzi. Dając szach Królowi, schyla głowę na znak. Jeżeli grający z nim fałszywą uczyni jazdę, regułom gry przeciwną, co się często zdarza dla doświadczenia co w takim razie Automat uczyni; naówczas Automat prawą ręką uderza w stół na znak niecierpliwości, porywa sztukę która fałszywie pojechała, cofa ją na dawne miejsce, niedaje już grającemu poprawić się, ale sam gra jakby chciał gracza za uchybienie regułom ukarać. Ta mała korzyść zdaje się wchodzić w rachubę mechanika dla uczynienia równiejszą grę między Automatem a żyjącym graczem.

Gracz musi koniecznie sztukę swoją stawiać na środku pola, bo inaczej Automat wyciągając rękę wystawiony by był na niebezpieczeństwo chybienia sztuki, przez co nietylko cała gra byłaby w nieładzie, ale nadto popsułby się niejako delikatny mechanizm ręki. Sztuka raz dotknięta musi być graną. Jest to surowy przepis od którego żadną miarą odstąpić niemożna. Jeżeli gracz długo na siebie czekać daje, naówczas Automat bije w stół ręką na znak że go do prędszej gry przyzywa.

Ile razy Automat czyni jakie poruszenie słychać w środku machiny obracanie się kółków który to głos natychmiast ustaje jak tylko rękę na poduszce oprze, co znaczy że już przychodzi kolej grania na przeciwnika.

Pokazujący tę machinę co dziesięć lub dwanaście minut nakręca ją, a przez ten czas chodzi po sali.

Po skończonej grze, i zdjęciu szachów z szachownicy, pokazujący machinę wzywa jednego z przytomnych ażeby postawił konika na jakim bądź polu, Automat zaraz go bierze i prowadzi regularnie po sześćdziesiąt czterech polach szachownicy, niepomijając żadnego, i niedotykając się żadnego dwa razy.

Opisanie poprzedzające i osobliwsza gra Automaty obudzają naturalnie chęć poznania

siły, kierującej tylu rozmaitemi poruszeniami, od nieprzewidzianych okoliczności zależącemi? Jeszcze to pytanie zaspokajającym sposobem niebyło rozwiązane, otwarte jest pole domniemań, z których niejakie wyliczemy. W całej tej machinie muszą być bez wątpienia dwie siły; jedna, lewej ręce nadaje ten sam ruch do jakiego żyiąca osoba jest zdatną, druga siła kieruje tym ruchem w tę lub w ową stronę stosownie do okoliczności po większej części nieprzewidzianych, a zawsze rozwagi i bystrego pojęcia wymagającej, zdaje się iż grą Automaty kieruje pokazujący machinę, który w prawdzie przechodzi się obojętnie po sali, jednakże czasami i to jakby z niechcenia zbliża się do skrzyni, i to właśnie gdy Autemat jechać ma, i wtedy podług wszelkiego podobieństwa musi dotykać się jakiej sprężyny, za pomocą której cała machina zaczyna się obracać. Dobry mechanik mógł łatwo ułożyć że za odmiennym jednym lub kilku sprężyn poruszeniem Automat odmiennie rękę podnosi i lub sztukę zabiera, lub błąd w jechaniu grającemu z sobą wskazuje, lub nakoniec sztukę własną na to lub na owo miejsce przenosi. To jednak pozostanie prawdziwą tajemnicą jakim sposobem Automat najwprawniejszego gracza w szachy zawstydzi. Różne z tego powodu tworzono domysły; mniemali jedni że jest w machinie jakiś ukryty magnes, ale wynalazca okazał, iż w całym jego mechanizmie siła magnetyczna nic nieznaczy, bo przykładał do niej najdzielniejszy magnes a niedoświadczono żadnej odmiany w układzie machiny jego.

Zdaje się iż to jest najprostszem objaśnieniem i które się najpierwej pod oczy nawija, że w środku machiny jest ukryty człowiek Automatem kierujący, alę poprzednie okazanie machiny jasne każdego widza przekonywa że nietylko nikogo ukrytego niema, ale nadto zważając na szczupłość miejsca w skrzyni, nikt ukryćby się niemógł.

Nieco mniej niepodobnem do prawdy jest domniemania że między lewą ręką Automaty a jaką osobą znajdującą się w Izbie jest jaka kommunikacja za pomocą strony lub drutu; ale choćby i ta kommunikacja istniała, kierować za jej jedynie pomocą całą grą było y i tak rzeczą prawie niepodobnę; a nadto i tej kommunikacji przypuścić żadnym sposobem niemożna, gdyż Kempelen z machiną swoją popisywał się dwukrotnie na dworze Cesarzowej Marii Teresy i Cesarza Józefa, gdzieby niezdołał ukryć się z kuglarstwem.

Może tajemnica całej budowy tej machiny będzie zawsze przed nami ukrytą, bo właściciele za żadną nagrodę objawić jej niechcą jakkolwiek bądź to dzieło pozostanie rzadkim mechaniki płodem. Sam układ ręki zdziałanej tak sztucznie iż każdyby ją wziął za naturalną, czyniłby zaszczyt Kempelenowi jako niepospolitemu mechanikowi, ale wlać w Automata siłę taką iż oczy patrzących, jakoby twór ręki ludzkiej był istotą myślącą, jest to wynalazkiem śmiałym, oryginalnym i wielkim.

Jest jednak rzeczą prawie niezaprzeczoną, że ta sztuka, iż Automat konikiem po całym polu jezdzi, jest prostem dziełem mechanicznem do którego kuglarstwo bynajmniej nie wpływa. Toż samo ma się rozumieć, i o schylaniu głowy i innych znakach niecierpliwości.